

Janusz Śniadek: W sytuacji kryzysu państwo powinno rekompensować pracownikom niższe zarobki.

NA JEDEN TEMAT » STRONA 3

Lesław Ordon: W wyniku niżu demograficznego pracę traci wielu nauczycieli

W REGIONIE » STRONA 5

Kilkudziesięciu stoczniowców zostało rannych podczas brutalnego ataku policji na manifestantów w Warszawie. Dramatyczne wydarzenia rozgrywały się mniej więcej wtedy, gdy Donald Tusk mówił o wolności jako fundament Unii Europejskiej. „Solidarność” domaga się ukarania winnych i zapowiada kolejne akcje w obronie stoczni.

RZĄD GAZEM W STOCZNIOWCÓW

Dozmieszek doszedł po zakończeniu legalnej manifestacji w obronie polskich stoczni. Policja użyła gazu, specjalnej farby, pałek i armatki wodnej. Działo się to tuż obok Pałacu Kultury i Nauki, gdzie odbywał się zjazd Europejskiej Partii Ludowej. Na kongresie był premier Donald Tusk a także najważniejsi przywódcy europejscy: m.in. szef Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso, szef PE Hans-Gert Poettering.

W wyniku ataku policji rannych zostało kilkadziesiąt osób. Ponad 30 stoczniowcom udzielono pomocy ambulatoryjnej bezpośrednio na placu. Kilkunastu trafiło do szpitali, w tym dwóch na OIOM. Poszkodowanych zostało też kilku policjantów.

Wielu stoczniowców ma stwierdzone poparzenia chemiczne. Gdańska „S” zapowiada, że po przeanalizowaniu przez prawników materiałów dowodowych zdecyduje, czy zgłosić

„S” zapowiada, że to nie koniec akcji w obronie polskich stoczni. Prawdopodobnie kolejne odbędą się 4 czerwca – w rocznicę wyborów 1989 roku

do prokuratury podejrzenie o popełnieniu przestępstwa przez policję.

Przeciwko brutalności sił policyjnych i użyciu gazu w stosunku do stoczniowców zaprotestował też Janusz Śniadek. „Kategorycznie domagamy się natychmiastowego wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych. Tego typu prowokacja może jedynie doprowadzić do eskalacji konfliktu społecznego” - napisał w oświadczeniu przewodniczący „Solidarności”.

Gdańska „Solidarność” zapowiada, że prawdopodobnie 4 czerwca na placu przy Pomniku Poległych Stoczniowców zоста-



W wyniku użycia gazu przez policję rannych zostało kilkadziesięciu stoczniowców. Wielu trafiło do szpitali

nie zorganizowana kolejna akcja w obronie polskiego przemysłu okrętowego. Jednocześnie będzie to protest przeciwko nieodpowiedzialnym decyzjom rządzących, z powodu których likwidowane są kolejne miejsca pracy.

Prawdopodobnie również Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” będzie protestować 4 czerwca. Pod

Śląskim Urzędem Wojewódzkim spotkają się pracownicy branż i zakładów, które cierpią w wyniku kryzysu gospodarczego i które zostały uszkodzone przez przemiany ostatnich 20 lat. O szczegółach tego protestu poinformujemy w kolejnym numerze naszego Tygodnika.

WG

APEL SGiE

Brońmy się przed palikotyzacją praw pracowniczych!

Brutalna akcja policji w Warszawie wywołała oburzenie wśród związkowców. Sekretariat Górnictwa i Energetyki wezwał członków „Solidarności” do strajku generalnego.

Zachodniopomorska „S” w specjalnym stanowisku zwraca uwagę, że siły użyto wobec grupy zawodowej, która ma największe zasługi w odzyskaniu niepodległości. „Rządzący pokazali wczoraj swe prawdziwe oblicze. Na oczach przywódców europejskich deptano prawa pracownicze i ludzkie. Jest to mroczny dzień hańby dla tego rządu”.

Również Sekretariat Górnictwa i Energetyki „Solidarności” zareagował na wydarzenia w Warszawie. „Bicie, polewanie chemikaliami, w końcu wezwanie straży pożarnej to metody skopiwane z najmroczniejszych czasów PRL-u. (...) Nigdy nie zapomnimy Premierowi Tuszkowi, Komendantowi Głównemu Policji, ani Ministrowi

Schetynie 29 kwietnia 2009 r. Niech to będzie dzień hańby dla polskiej policji” – głosi treść stanowiska podpisanego przez Kazimierza Grajcaraka.

Szef SGiE wezwał członków „Solidarności” do zorganizowania strajku generalnego. Zaapelował też o takie działania, by żaden kandydat PO i PSL nie zdobył mandatu w eurowyborach. „Tylko tak możemy bronić się przed butą arogancji i niekompetencji rządu. Tylko tak możemy bronić się przed „palikotyzacją” praw pracowniczych”.

– Takimi haniebnymi akcjami rząd tworzy grunt do strajku generalnego. Zamiast prawdziwych działań na rzecz zapobiegania kryzysowi mamy ataki na związki zawodowe. Zamiast prawdziwych działań, by Polakom „żyło się lepiej”, póki co widzimy tylko marketingowe sztuczki i chowanie problemów pod dywan – podsumowuje szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda.

WG

KOMISJA KRAJOWA

Częściowe bezrobocie się opłaca

„Solidarność” apeluje o jak najszybsze wdrożenie projektu tzw. subsydiowanego zatrudnienia. Warto: na miesięczne koszty zasiłku i ubezpieczenia dla 100 tys. osób

bezrobotnych państwo wydaje ponad 69 mln zł, podczas gdy na subsydiowanie zatrudnienia dla 100 tys. osób musiałoby przeznaczyć niecałe 64 mln zł. » STRONA 3



LICZBA tygodnia

440 tys.

maturzystów z ponad 8 tys. szkół zdaje od poniedziałku najważniejsze egzaminy w życiu. Jako pierwszy przedmiot na maturze tradycyjnie pojawił się język polski. 93 proc. uczniów wybrało poziom podstawowy. W powszechnym odczuciu pytania w tym roku były proste. Maturzyści musieli pochylać się m. in. nad losem ludzi starych w „Chłopach” oraz porównać Telimenę i Zosię z „Pana Tadeusza”. W kolejnych dniach abiturienti przystąpili do egzaminu z wybranego języka obcego oraz z jednego wybranego przedmiotu (lub przedmiotów – maksymalnie trzech). Z danych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wynika, że najczęściej wybieranymi przedmiotami na pisemnej maturze są geografia i wiedza o społeczeństwie – wybrał je co trzeci abiturient. Wśród języków obcych prym wiedzie angielski – zdaje go 4/5 przystępujących do egzaminu.

BARDZO krótko

» 30 kwietnia (Wrocław). Kierowcom z „Solidarności”, pracującym w holenderskiej firmie transportowej Schavemaker nie udało się wynegocjować porozumienia ws. powrotu siedmiu osób do pracy. Na ten tydzień zaplanowano kolejną, trzecią, turę rozmów. Wcześniej, po rozmowach związkowców z przedstawicielami firmy w obecności urzędników wojewody dolnośląskiego, do pracy zostało przywróconych 12 z 28 osób.

Osoby te zostały zwolnione po tym, gdy poinformowali pracodawcę o założeniu związku zawodowego w firmie. Dziewięciu z 28 kierowców zdecydowało się odejść z firmy po otrzymaniu odszkodowania. Właściciel firmy wciąż jednak nie chce przywrócić siedmiu osób twierdząc, że utracił do nich zaufanie. I właśnie o te siedem osób toczy się spór i o nich będzie mowa podczas kolejnej tury rozmów.

– Pomimo że nie spełniono dzisiaj naszego głównego postulatu, rozmowy nie zakończyły się fiaskiem. Otrzymaliśmy zapewnienie, że 12 osób, które zostały przywrócone do pracy „teoretycznie”, wróci do niej. „Praktycznie”, to znaczy, że będą jeździć i zarabiać – powiedział wiceprzewodniczący zarządu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.

» 1 maja (Kalisz). W XVII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Robotników NSZZ Solidarność i III Pracodawców i Przedsiębiorców uczestniczyło około 3 tys. pielgrzymów. Uroczystą mszę św. koncelebrował biskup kaliski Stanisław Napierała. Uroczystości odbyły się też przed pomnikiem Śługi Bożego Jana Pawła II, gdzie złożono kwiaty i odmówiono modlitwę w intencji wyniesienia do chwały ołtarza Jana Pawła II, Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego i ks. Jerzego Popiełuszki.

– Przyjeżdżaliśmy tu w latach trudnej transformacji, przyjeżdżamy dzisiaj w czasie kryzysu gospodarczego – mówił podczas uroczystości przewodniczący „S” Janusz Śniadek. Szef „S” ubolewał, że rząd nie przygotował konkretnego pakietu antykrzysowego. – Ciągłe nie ma negocjacji, ludzie czekają na konkrety. Dzisiaj nie stać nas na dalsze zaniechania. Domagamy się tego, co jest świętym obowiązkiem rządzących – zapewnienia bezpieczeństwa Polsce i polskim rodzinom, domagamy się poszanowania godności ludzi pracy – apelował Śniadek.

» 4 maja (Warszawa). Były premier Jerzy Buzek (PO) jest najpopularniejszym kandydatem w wyborach do europarlamentu; 47 proc. Polaków zadeklarowało, że kandydatura Buzka odpowiada im i byłiby skłonni na niego oddać głos – wynika z najnowsze-go sondażu CBOS.

Drugie miejsce zajął Marek Borowski (Centro Lewica), którego akceptuje 43 proc. badanych. Trzeci jest kandydat SLD Wojciech Olejniczak (39 proc.). 36 proc. badanych akceptuje kandydaturę Jarostawa Kalinowskiego (PSL); 35 proc. – Zbigniewa Ziobry (PIS); 34 proc. – Danuty Huebner (PO); 31 proc. – Dariusza Rosatiego (Centro Lewica); 26 proc. – Tomasza Nałęcza (Centro Lewica); 25 proc. – Janusza Onyszkiewicza (Centro Lewica). Pierwszą dziesiątkę najpopularniejszych kandydatów zamyka startujący z listy PO Marian Krzaklewski (21 proc.).



TRZY pytania

Damian Jonak, młodzieżowy mistrz świata federacji WBC kategorii junior średniej, mistrz krajów nadbałtyckich kategorii junior średniej. Członek „S”.

Nie boję się wenezuelskich nokautów

W sobotę 9 maja w kolejnym pojedynku na zawodowym ringu zmierzył się z Wenezuelczykiem Carlosem Donquizem. Stawką będzie tytułu mistrza świata federacji IBC w kategorii junior średniej. Jak przebiegały ostatnie przygotowania do tej walki?

– Trenuję już znacznie lżej niż chociażby tydzień temu. Mam tylko jedno zajęcia dziennie. W ogóle już nie sparuję, ostatnią walkę miałem w piątek 1 maja. Czas poświęcam głównie na odpoczynek i odzyskanie świeżości. Wszystko po to, by podczas sobotniej walki być szybkim.

No właśnie, twój rywal też jest szybki i słynie z nokautów. Czy przygotowujesz jakąś specjalną taktykę właśnie na tę jego umiejętność?

Chciałbym, żeby atmosfera choć w części przypominała doping śląskich kibiców. To dla mnie wielkie wsparcie.

– Oglądałem ostatnio kilka pojedynków Donquiza na kasetach. Razem z trenerem ustaliliśmy już taktykę na niego. Ma mocny prawy prosty, właśnie tym uderzeniem nokautował swoich przeciwników. Na 21 wygranych pojedynków aż 19 zakończył przed czasem. To świadczy o tym, że naprawdę mocno bije. Ale też

aż 9 pojedynków przegrał. Myślę więc, że opracowaliśmy na niego dobry sposób. Szczegółów jednak nie zdradzę.

Walka odbędzie się w Gdyni...

– ... w nowej hali koszykarek Lotosu. To bardzo ładny i nowoczesny obiekt. Mam nadzieję, że się zapełni kibicami. Szczególnie liczę na związkowców z „Solidarności”, na ich doping. Chociaż po raz pierwszy walczyć będą na polskim morzem, to chciałbym, żeby atmosfera choć w części przypominała doping śląskich kibiców. To dla mnie wielkie wsparcie.

WG

Transmisja Gali Bokserskiej w Gdyni w sobotę 9 maja od godz. 19.30 na kanale Polsat Sport. Swoje pojedynki stoczą wtedy również m. in. Andrzej Wawrzyk, Dawid „Cygan” Kostecki i Tomasz Hutkowski.

INNI napisali

Za 3 maja nie przysługuje dzień wolny

W Polsce pracownicy mają wolne 12 dni świątecznych w roku (m.in. 1 i 3 maja). Jeśli święto przypada w dzień roboczy, pracownicy mają wtedy wolne. Sytuacja jest bardziej skomplikowana, jeśli święto wypada w dzień wolny od pracy. Zgodnie z art. 130 par. 2 kodeksu pracy każde święto przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o osiem godzin.

– Jeśli więc święto wypada w sobotę lub inny wolny dzień pracownika wynikający z pięciodniowego tygodnia pracy, pracodawca musi udzielić mu wolnego w inny dzień – mówi Katarzyna Grzybowska – Dworzecka, prawnik z Kancelarii Michałowski, Stefański Adwokaci.

Jeśli święto wypada w niedzielę, nie należy z tego powodu obniżyć wymiaru czasu pracy o osiem godzin, czyli o tzw. dniówkę. W takiej sytuacji pracodawca nie musi udzielać pracownikom innego dnia wolnego od pracy do końca okresu rozliczeniowego czasu pracy obowiązującego pracownika (w większości firm maksymalnie trwa on cztery miesiące).

Pracownikom nie przysługuje więc dzień wolny za niedzielę 3 maja. W tym roku sytuacja taka powtórzy się jeszcze dwukrotnie. W niedzielę 31 maja przypadają Zielone Świątki (co roku wypadają one ostatniego dnia tygodnia), a w niedzielę 1 listopada – Święto Wszystkich Świętych.

» Gazeta Prawna, 30 kwietnia 2009, Łukasz Guza

Pracę traci więcej mężczyzn niż kobiet

To, że sytuacja na rynku pracy jest coraz trudniejsza, wszyscy już wiedzą. Ale mało kto zdaje sobie sprawę, że wzrost bezrobocia dotyczy

wyłącznie mężczyzn. Tak przynajmniej wynika z najnowszych danych GUS i resortu pracy. W marcu liczba bezrobotnych mężczyzn była o 114 tys. (o 15,6 proc.) wyższa niż przed rokiem, a liczba kobiet bez pracy zmniejszyła się w tym czasie o 58 tys. (o 5,9 proc.).

– To zaskakujące i nowe zjawisko – mówi prof. Elżbieta Kryńska z Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zdaniem być może zmiana wynika z tego, że w marcu pojawiły się prace sezonowe głównie dla kobiet - w ogrodnictwie i rolnictwie. Ale to nie wszystko. – Wynagrodzenia kobiet są zazwyczaj niższe niż mężczyzn - zauważa Karolina Sędzimir-Domanowska, ekspert rynku pracy w PKO BP. Dlatego według niej firmy często w pierwszej kolejności zwalniają mężczyzn, jeśli ograniczają koszty działalności.

– Ponadto dobrze wykształconych kobiet jest więcej niż mężczyzn. Ich dodatkową zaletą jest to, że akceptują gorsze warunki pracy niż mężczyźni. Dostrzegają to już pracodawcy i nie zwalniają ich w pierwszej kolejności, tak jak to było wcześniej - ocenia prof. Irena Kotowska ze Szkoły Głównej Handlowej. Potwierdza tę opinię prof. Henryk Domański z PAN. – W Polsce 12 proc. kobiet ma wyższe wykształcenie, a wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 10,5 proc. - mówi Domański.

» www.dziennik.pl, 3 maja 2009, Janusz K. Kowalski

Wałęsa wyciął numer swoim obrońcom z PO

Przeabawne były konsternacją, jaką wywołał udział Lecha Wałęsy w kongresie eurosceptycznej partii Libertas, oraz intelektualne wygibasy, jakich dokonywali niektórzy komentatorzy, aby ów gest byłego prezydenta jakoś zracjonalizować. Tymczasem żadnej racjonalności w nim po prostu nie ma, a Lech Wałęsa zachował się tak, jak zwykł się zachować

Foto: internet



wywać: nieracjonalnie, nielogicznie i niekonsekwentnie. Lech Wałęsa jakiś czas temu został przez Platformę Obywatelską ogłoszony świętym za życia, zaś salon przyznał mu dożywotni immunitet od jakiegokolwiek dociekania prawdy o jego życiu i czynach. Za życia został wywindowany na piedestał dla niego ewidentnie za wysoki. Stratedzy PO doskonale musieli wiedzieć, znając Wałęsę, że biorą na siebie ryzyko, iż byty prezydent prędzej czy później wywinie im jakiś numer – zachowa się w sposób nielicujący z wizerunkiem żywego pomnika. Ten moment, jak się zdaje, właśnie nadszedł, stąd powszechne zakłopotanie. Wcale bym się nie dziwił, gdyby w ramach groźenia Wałęsie paluszkami ze strony tego czy innego (specjalnie do tego celu rzecz jasna wybranego przez kierownictwo partii) polityka PO wyszło delikatne i zawołowane ostrzeżenie pod adresem byłego prezydenta, że parasol ochronny nad nim może zostać zwinięty, jeśli się nie uspokoi.

A przecież sam udział Wałęsy w kongresie Libertas nie jest niczym złym. To ugrupowanie liczące się na europejskiej scenie politycznej, ale zawadzające wielu zawodowym eurointegratorom. Namówienie byłego prezydenta na wzięcie udziału w kongresie to sukces Libertasu i to ugrupowaniu Ganleya trzeba bezwzględnie przyznać.

» Fakt, 4 maja 2009, Łukasz Warzecha

„Solidarność” apeluje o jak najszybsze wdrożenie projektu tzw. subsydiowanego zatrudnienia. **Warto: na miesięczne koszty zasiłku i ubezpieczenia dla 100 tys. osób bezrobotnych państwo wydaje ponad 69 mln zł, podczas gdy na subsydiowanie zatrudnienia dla 100 tys. osób musiałoby przeznaczyć niecałe 64 mln zł.**

Częściowe bezrobociu się opłaca. Gospodarce i pracownikom.

Od stycznia pracę straciło prawie 300 tys. osób. Z każdym dniem straty budżetu państwa, gospodarki oraz koszty społeczne są coraz wyższe. daniem NSZZ „Solidarność” rząd powinien jak najszybciej znaleźć środki finansowe na dopłaty do pensji pracowników w tych przedsiębiorstwach, które - dotknięte kryzysem - są zmuszone ograniczyć bądź zatrzymać produkcję. To pozwoliłoby zapewnić funkcjonowanie zagrożonych firm i bezpieczeństwo zatrudnienia pracownikom.

Wprowadzenie tzw. częściowego bezrobocia jest jednym z postulatów Pakietu Antykrzysowego przedstawionego rządowi przez partnerów społecznych. Systemy pozwalające utrzymać stosunek pracy w okresach zatrzymania produkcji funkcjonują w większości krajów europejskich.

W porozumieniu ze związkami

Pomysł przedstawił na konferencji prasowej szef „Solidarności” Janusz Śniadek. Jak mówił, w sytuacji udowodnienia przez pracodawcę trudnej sytuacji ekonomicznej zakładu, wynikającej z kryzysu, w przypadku skrócenia czasu pracy lub korzystania z urlopu postojowego, powinna istnieć możliwość skorzystania z funduszy publicznych uruchomionych przez państwo,

Foto: Tomasz Gutry



– Państwo w kryzysowych momentach powinno wspomagać firmy i pracowników właśnie poprzez subsydiowanie zatrudnienia – przekonywał Janusz Śniadek

które mają zrekompensować ubytek wynagrodzenia. Warunkiem uruchomienia tego mechanizmu jest wskazanie przez stronę rządową źródeł finansowania.

Proponowane rozwiązanie byłoby możliwe do wprowadzenia na podstawie porozumienia z zakładowymi organizacjami związkowymi lub przedstawicielami pracowników. Pracodawca zobowiązałby się do nie przeprowadzenia zwolnień grupowych w czasie trwania

Systemy pozwalające utrzymać stosunek pracy w okresach zatrzymania produkcji funkcjonują w większości krajów europejskich.

programu i przez pewien czas po jego zakończeniu.

– Wprowadzenie mechanizmu subsydiowania zatrudnienia generuje niższe koszty dla państwa, od środków, jakie są przeznaczane na pomoc osobom bezrobotnym – przekonywał przewodniczący Komisji Krajowej. – Z analizy naszego Biura Ekspertycznego wynika, że koszty zasiłku i ubezpieczenia dla 100 tys. osób bezrobotnych w ciągu pół roku wynoszą 415,59 mln zł, podczas gdy analogicznie kwota na subsydiowanie zatrudnienia wyniosłaby 382,8 mln zł. Rozwiązanie to pozwala na utrzymanie miejsc pracy, ogranicza liczbę osób bezrobotnych oraz daje oszczędności w budżecie państwa” – wyjaśniał Janusz Śniadek.

Finansowanie częściowego bezrobocia ze środków publicznych wymaga oczywiście wdrożenia mechanizmów kontrolnych wydatkowania w przedsiębiorstwach. Byłoby to zadanie dla związków zawodowych i rad pracowników, oraz oczywiście administracji państwowej.

W Europie to znają

Wszystko po to, by jak mówią specjaliści od zarządzania „utrzymać kapitał ludzki”. Zamiast bezpośredniej pomocy finansowej dla przedsiębiorstw, firmy wspomagane są poprzez wsparcie dla własnych pracowników.

Wykorzystanie środków z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, często wymienianego jako potencjalne źródło finansowania instrumentu częściowego bezrobocia, mogłoby okazać się problematyczne w razie fali upadłości przedsiębiorstw, gdyż stawałoby pod znakiem zapytania możliwość rekom-

pensowania pracownikom niewypłaconych wynagrodzeń. „Solidarność” postuluje, by w okresie przejściowym źródłem finansowania częściowego był Europejski Fundusz Społeczny, dający możliwość wdrażania, równoległe z instrumentem częściowego bezrobocia, szkoleń zawodowych.

DZIAŁ INFORMACJI KK, WG

Kurzarbeitergeld, czyli jak to się robi w Niemczech

- Prawo niemieckie przewiduje możliwość stosowania instrumentu częściowego bezrobocia «koniunkturalnego» (Kurzarbeitergeld) przyznającego specjalne zasiłki, w znacznej części finansowane z systemu ubezpieczeń od bezrobocia.
- Warunkiem wprowadzenia instrumentu jest «przedłużający się brak działalności» będący wynikiem trudnej sytuacji ekonomicznej (kryterium służące zdefiniowaniu sytuacji «braku działalności» to utrata co najmniej 10% środków na wynagrodzenia brutto dla co najmniej 1/3 pracowników w danym zakładzie).
- Na zastosowanie instrumentu częściowego bezrobocia musi wyrazić zgodę Rada Pracowników, zgodnie z ustawą dotyczącą współdecydowania.
- Od chwili gdy instrument czasowego bezrobocia zaczyna działać, system ubezpieczeń od bezrobocia pokrywa różnicę między wynagrodzeniem wypłaconym przez

pracodawcę za rzeczywiście przepracowane godziny, a normalnym wynagrodzeniem.

- Ilość godzin rzeczywiście przepracowanych może wynieść nawet 0: wówczas pracownik znajduje się w sytuacji „Kurzarbeit null”.
- Część kosztów pokrywanych z ubezpieczenia od bezrobocia może maksymalnie sięgać 60-67% wynagrodzenia brutto, w zależności od sytuacji rodzinnej pracownika (tj. przede wszystkim liczby dzieci na utrzymaniu).
- Składki społeczne natomiast w całości finansuje pracodawca.
- Początkowo okres obowiązywania czasowego bezrobocia był ograniczony do 6 miesięcy, poza wyjątkowymi okolicznościami, kiedy to mógł trwać nawet 12 miesięcy, pod koniec 2008 r. przedłużono maksymalny czas trwania do 18 miesięcy. Ta reguła będzie prawdopodobnie stosowana eksperymentalnie w 2009 r.

SOLIDARNOSC na kryzys

Solidarność na kryzys” to ogólnopolska akcja prowadzona przez NSZZ „Solidarność” na rzecz ochrony pracowników w związku z pogarszającą się sytuacją gospodarczą w Polsce. NSZZ „Solidarność” postuluje o aktywne wsparcie przez rząd solidarnych działań pracodawców i pracowników w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom kryzysu.

Opierając się na działaniach antykrzysowych realizowanych w innych krajach NSZZ „Solidarność” uważa, że walka z kryzysem powinna dotyczyć ochrony miejsc pracy oraz stworzenia systemu pomocy dla najuboższych i najbardziej

poszkodowanych w wyniku kryzysu w celu utrzymania siły nabywczej, wpływającej na wzrost popytu wewnętrznego i rozwój gospodarki.

Utrzymanie zatrudnienia poprzez stymulowaną pomoc dla firm i pracowników

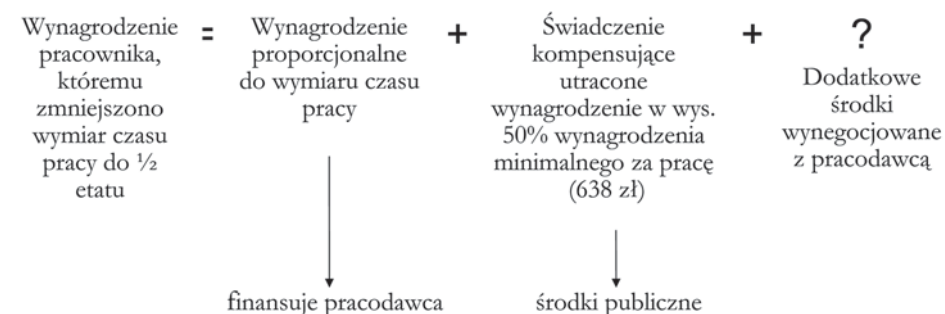
Wzrost popytu wewnętrznego poprzez ochronę poziomu wynagrodzeń, a także wzrost nakładów na inwestycje publiczne

Lepsze wykorzystanie funduszy europejskich do działań antykrzysowych na rynku pracy

Opracowanie systemu pomocy dla najuboższych i najbardziej poszkodowanych w wyniku kryzysu

Odbudowa zaufania i solidarności, prawo do informacji

Model częściowego bezrobocia



Koszty publiczne* wypłaty subsydium dla 100.000 osób = 63,800 mln/1 miesiąc
= 382,800 mln/6 miesięcy

Koszty zasiłku i ubezpieczenia dla 100.000 bezrobotnych = 69,265 mln/1 miesiąc
= 415,59 mln/6 miesięcy

*Koszty nie uwzględniają spadku wpływów do NFZ, FUS, FP, FGŚP oraz budżetu

Z BIUR terenowych

BT Pszczyna



Foto: archiwum

» 2 MAJA W CZECHOWICACH DZIEDZICACH odbyły się obchody Dnia Hutnika, tradycyjnie zorganizowane przez „Solidarność” Walcowni „Dziedzice”. W uroczystościach wzięli udział m.in. przewodniczący ZR Piotr Duda i poseł Stanisław Szwed.

– Obchody rozpoczęły się mszą św. w kościele Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych – opowiada Katarzyna Mitoraj kierująca pszczyńskim biurem.

Później goście i związkowcy z pocztami sztandarowymi Huty Baildon, Walcowni „Dziedzice”, kolejarzy i strażaków, przeszli pod figurę św. Floriana, gdzie złożone zostały kwiaty.

– Głównym sponsorem uroczystości była firma PZU, której składam podziękowania – podkreśla Bolesław Jonkisz, przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” Walcowni „Dziedzice”.

BT Rybnik

» DLA ZWIĄZKOWCÓW z rybnickiej „Solidarności” i sympatyków związku długi majowy weekend zawsze jest okazją do wspólnej wycieczki i zobaczenia najciekawszych miast w Europie. W tym roku byli w Czechach.

– Zwiedziliśmy Pragę i Kutną Horę – mówi Urszula Grzonka z BT w Rybniku.

BT Sosnowiec

» ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE działające na terenie biura wezmą udział w demonstracji, która pod hasłem „Kryzys, ale nie kosztem ludzi” odbędzie się 16 maja w Pradze. Organizatorem protestu jest Europejska Konfederacja Związków Zawodowych. – W akcji wezmą udział największe sosnowieckie organizacje związkowe oraz nowopowstałe. Pelen autokar demonstrantów wyjedzie sprzed siedziby Biura Terenowego, która znajduje się przy ul. Mościckiego 14 – zapowiada Joanna Sińska, kierująca BT w Sosnowcu. Koordynatorem tej grupy jest Mieczysław Pietruch przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej w spółce TIMKEN – POLSKA.

BT Zawiercie

W ASYŚCIE pocztu sztandarowego „S” CMC Zawiercie (dawna Huta Zawiercie) odprawiono w minioną niedzielę uroczystą sumę w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Zawierciu. Podczas nabożeństwa w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz w przeddzień dnia św. Floriana, patrona hutników i strażaków, modlono się w intencji Ojczyzny, metalurgów oraz związkowców. Na znaczenie oraz wagę godności wszystkich pracujących i ich zasługi dla niepodległej Polski zwrócił uwagę ks. Niemiec, przewodzący trzeci raz z rzędu mszy w zawierciańskim kościele podczas podwójnego majowego święta.

Wspólnie obchody w Zawierciu Święta Konstytucji i Dnia Hutnika są już tradycją. Zawsze ich organizatorem jest „Solidarność” zawierciańskiej huty, która w swojej ponad stuletniej historii nazwy zmieniała kilkakrotnie.

Msza za Marka Mirynowicza

W piątek 8 maja o godz. 18.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dąbrowie Górniczej-Strzemieszycach odprawiona zostanie msza św. w intencji śp. Marka Mirynowicza w piętą rocznicę śmierci. Regionalny Sekretariat Przemysłu Metalowego NSZZ „Solidarność” zaprasza związkowców wraz z pocztami sztandarowymi.

Pracownicy spółki Remebud-2 w Sosnowcu zostali bez środków do życia. Czują się oszukani przez pracodawcę i pozostawieni sami sobie. Kolejny miesiąc nie otrzymują wynagrodzeń.

ZA STARZY DO PRACY, ZA MŁODZI NA EMERYTURĘ

Mam 40 lat stażu. Na emeryturę jeszcze nie mogę iść, a do pracy nikt mnie nie przyjmie. Nie nadaję się ani tu, ani tu – mówi Jacek Kubik z „Solidarności” spółki Remebud-2. W podobnej sytuacji jest ponad 40 innych osób. Mówią o sobie, że należą do przegranego pokolenia 50- i 60-latków.

Problemy pracowników firmy ciągną się od stycznia, gdy wynagrodzenia zaczęły spływać w ratach. – Dostawaliśmy po 75, 80 zł. Raz do ręki, raz przelewem – opowiadają. Styczniowa wypłata była ostatnią, którą zobaczyli. Od lutego nie dostali ani złotówki. – Co mamy zrobić? Podpalać się na oczach wszystkich? – pytają rozgorzyczeni. – Ludzi zatrudnionych w niewielkich spółkach, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji jest w Polsce bardzo

Pracownicy Huty Buczek i spółek nie mieli w tym roku powodów do świętowania Dnia Hutnika.

dużo. Stanowimy jednak zbyt małą siłę, by zorganizować pikietę czy manifestację. Firma zajmuje się serwisem remontowym na rzecz innych spółek Huty Buczek. Gdy powstawała w 1997 r., nikt załogi nie pytał o zdanie. – Chcieliśmy zostać w hucie, ale nie było takiej możliwości – dodaje Jacek Kubik.

PIP potwierdza nieprawidłowości

Na początku spółka zatrudniała 89 osób. Miała lepsze i gorsze okresy, ale dzięki związkom zawodowym przez te wszystkie lata nikt nie został zwolniony. –



Ostatnie miesiące to trudne chwile dla wielu firm z sektora hutniczego

Teraz pracownicy samiskładają wypowiedzenia, a pracodawcy najprawdopodobniej o to chodzi – zaznacza Kubik. Podkreśla, że załoga ma ogromny żal do prezesa. Mówi, że ją zostawił, a posadę dyrektorską znalazł w Severstallat Silesia – innej spółce powstałej na majątku Huty Buczek. – On ma premię i wypłatę a my puste kieszenie – dodaje Zbigniew Obierzyński przewodniczący NSZZ Pracowników Remebud-2.

Zdaniem związkowców odejście prezesa doprowadziło do powolnego upadku spółki. – Nie miał się nami kto zajmować. Teraz panuje zastój, część osób poszła na zwolnienia. Ci, co zostali sami, próbują załatwiać zlecenia – dodają.

Wszyscy pracownicy złożyli pozwy do sądu pracy. Olicznych nieprawidłowościach powiadomili też Państwową Inspekcję Pracy, która podczas przeprowadzonej kontroli potwierdziła zarzuty.

Zwolnienia zamiast złotych gór

Rozczarowani są też pracownicy spółki Severstallat Silesia Rok temu ponad 270 osób

z Huty Buczek i Buczek Automotive zostało przejętych przez lotewskiego giganta Severstallat, firmę prowadzącą produkcję i sprzedaż rur i stali. – Wierzyliśmy, że będzie lepiej. Nowy właściciel obiecywał złote góry, piękny fundusz socjalny, nowe stołówki, remont maszyn i inwestycje. Skończyło się na wypowiedzeniach – opowiada Bożena Komornicka z zakładowej „Solidarności”.

W grudniu pracodawca poinformował organizację związkową o zamiarze zwolnienia 70 pracowników. Udało się ograniczyć tę liczbę do 37 osób.

Bardzo szybko okazało się, że to nie koniec. Kilka dni temu do związkowców dotarła kolejna informacja o zwolnieniach. Na czarnej liście znalazło się 13 osób. Wśród nich jest 4 członków „S” w Hucie Buczek. Jego zdaniem przez ogólnosiwiatowy kryzys huta wraz ze spółkami cofnęła się o trzy, nawet cztery lata. Te straty trudno będzie odrobić.

ci oraz osoby starsze – mówią związkowcy. Niewytłumaczalny jest dla nich fakt, że typowe dozwolenia doświadczonych pracowników z wieloletnim stażem. – W tym samym czasie do administracji, która się rozrasta, przyjmuje się nowych ludzi – zaznacza Bożena Komornicka. Dlatego zdaniem związkowców zwolnienia nie mają ekonomicznego uzasadnienia.

Znów zaciskają pasa

W Hucie Buczeki pozostałych spółkach udało się uniknąć zwolnień, ale tylko dlatego, że pracownicy dobrowolnie zgodzili się na ograniczenie etatów i wynagrodzeń.

– Płace są zamrożone. Pracownicy przeszli na 4/5 etatu. Zawieszona została też wypłata nagród jubileuszowych – podkreśla Tadeusz Makula przewodniczący MOZ NSZZ „S” w Hucie Buczek. Jego zdaniem przez ogólnosiwiatowy kryzys huta wraz ze spółkami cofnęła się o trzy, nawet cztery lata. Te straty trudno będzie odrobić.

AGNIESZKA KONIECZNY

Trudne chwile hutnictwa

Z poważnymi problemami i 40 procentowym spadkiem produkcji borykają się też inne zakłady przemysłu metalowego w naszym regionie.

– W hutach coraz głośniejszy mówi się o redukcjach zatrudnienia. W tym roku z Mittal Steel Poland ma zostać zwolnionych 2000 osób. Kolejna zła informacja właśnie dotarła z huty Łaziska, gdzie zwolnienie grupowe obejmie 90 osób, co praktycznie oznacza likwidację zakładu – mówi Andrzej Karol przewodniczący

Regionalnej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność”.

Podkreśla również, że nie wszyscy pracodawcy wywiązują się ze swoich obowiązków względem pracowników i nie odprowadzają wynagrodzeń w terminie. Podobna sytuacja, jak w firmie Remebud-2 panuje w jednej ze spółek huty Batory.

Zdaniem Andrzeja Karola pracodawcy przemysłu hutniczego nie potrafią przebić się do rządu ze swoimi problemami i zadbać o pomoc dla branży.

Wreszcie zarabiają przyzwoicie

4 proc. podwyżki do wynagrodzenia zasadniczego otrzymali od 1 kwietnia pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowskich Górach. Od 1 lipca ich pensje mają wzrosnąć jeszcze o 300 zł.

Druga podwyżka będzie możliwa, gdy starostwo otrzyma długoterminowy kredyt. Takie ustalenia zapadły podczas negocjacji płacowych, prowadzonych w ramach trwającego od 2008 r. sporu zbiorowego pomiędzy związkowcami „Solidarności” a dyrekcją PCPR i starostą tarnogórskim.



Elżbieta Susek

Podwyżki nie oznaczają jednak zakończenia sporu. Związkowcy uznali, że jego ostateczne rozwiązanie nastąpi wówczas, gdy pracow-

nicy otrzymają drugą transzę podwyżki.

Jak mówią pracownicy PCPR, rzetelnie wykonywane przez nich obowiązki nie były przez wiele lat godnie wynagradzane. Jeszcze w zeszłym roku związkowcy przekazali staroście petycję, w której domagali się podwyższenia najniższych wynagrodzeń zasadniczych do kwoty 900 zł brutto. W dalszej perspektywie żądali wzrostu ich pensji do poziomu wynagrodzeń pracowników starostwa.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie jest chlubą tarnogórskiego powiatu. Prowadzi m.in. rodziny zastępcze

i nadzoruje domy pomocy społecznej. – Uznał, że w negocjacjach powinien uczestniczyć starosta tarnogórski, któremu podlega PCPR i który mógłby podjąć decyzję o zwiększeniu budżetu dla tej placówki. Początkowo uznał, że sprawę podwyżek powinien rozwiązać pracodawca. W końcu dał się zaprosić – mówi przewodnicząca zakładowej „S” Elżbieta Susek. Efektem spotkania była zgoda starosty na udostępnienie raz w miesiącu służbowego samochodu dla pracujących w terenie pracowników PCPR.

Jednak w prowadzonych negocjacjach wciąż nie było

przełomu. Mediatorem w sporze został Jan Jelonek, wiceprzewodniczący Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ „S” Powiatu Tarnogórskiego. Pracownicy PCPR poinformowali, że w przypadku braku podwyżek mogą odejść z pracy.

– W końcu nasze argumenty przekonały starostę. PCPR to niewielki zakład, zatrudniający 19 pracowników. Podwyżki dla tak małej grupy zatrudnionych nie mogą wywołać ujemnych skutków finansowych dla starostwa. Uznajemy je za nasz poważny sukces – mówi Elżbieta Susek.

BEATA GAJDISZEWSKA

Dość eksperymentów z polskimi kolejami

Około 5 tysięcy kolejarzy z całej Polski wzięło udział w pikiecie w obronie kolei zorganizowanej 29 kwietnia przed Ministerstwem Infrastruktury.

Na transparentach demonstrantów znalazły się hasła nawiązujące do problemów Spółek Grupy PKP: „Dość eksperymentów z polskimi kolejami”, „Chcemy pracy i chleba”. Mimo napiętej sytuacji na kolei i determinacji pracowników branży, warszawska manifestacja przebiegła bez zakłóceń. Nie doszło do starć z policją, tak jak to miało miejsce kilka godzin później podczas pikiety stoczniovców.

Protest zorganizowały największe organizacje związkowe

– Chcemy pracy i chleba – mówili kolejarze podczas pikiety w Warszawie



Foto: Tomasz Gutry

Niektóre postulaty kolejarzskich central związkowych:

- Odstąpienie od planów prywatyzacji Spółek Grupy PKP bez zapewnienia większościowego udziału Skarbu Państwa i przeznaczenia całości środków uzyskanych w wyniku prywatyzacji na dokapitalizowanie prywatyzowanych spółek,
- Pełne oddłużenie Spółki PKP S.A. i uregulowanie spraw podatkowych w operacjach finansowych między spółkami Grupy i w stosunku do Skarbu Państwa,
- Przekazanie nie później niż do 31.12.2009 r. niezbędnego do funkcjonowania Spółek majątku w formie aportu.

działające na kolei. Zdaniem ich liderów na problemy branży wpłynęły wieloletnie zaniedbania i ogólnoswiatowy kryzys. Przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy Henryk Grymel podkreśla, że na kolei i w spółkach prowadzących działalność na potrzeby branży, m.in. w zakładach naprawczych taboru kolejowego, pracę może stracić nawet 30 tysięcy osób. – Sytuacja kryzysu światowego sprawia, że wszelkie zaniedbania, jakie miały miejsce na PKP w przeszłości, bezpośrednio zagrażają

jej przyszłości – alarmują związkowi liderzy.

Podczas pikiety związkowcy przekazali ministrowi infrastruktury Cezaremu Grabarczykowi petycję. Znalazło się w niej 14 postulatów, które ich zdaniem powinny pomóc w ratowaniu branży. Część z nich nie zmienia się od wielu miesięcy, ale jak twierdzą przedstawiciele strony społecznej, rząd wciąż nie prowadzi spójnych działań w celu rozwiązania wieloletnich problemów transportu kolejowego w Polsce.

AGNIESZKA KONIECZNY

Uchwała tarnogórskich radnych do prokuratury

– **To ukryta likwidacja placówki, a nie jej restrukturyzacja – alarmuje Jacek Szarek przewodniczący „Solidarności” w Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym im dr Bronisława Hagera w Tarnowskich Górach.**

W ubiegłym tygodniu „Solidarnosc” opuściła spotkanie ze starostą powiatu tarnogórskiego. Rozmowy miały dotyczyć przyszłości jedyne szpitala wielospecjalistycznego znajdującego się w powiecie, ale argumenty strony związkowej i środowisk przeciwnych restrukturyzacji zostały odrzucone.

– Po raz kolejny starosta chciał nas przekonać do restrukturyzacji szpitala, która w rzeczywistości będzie oznaczała jego likwidację. Mieszkańcy powiatu stracą dostęp do publicznej służby zdrowia, a pracownicy zatrudnienie – podkreśla Jacek Szarek.

Uchwała o restrukturyzacji szpitala zapadła miesiąc temu. Zdaniem strony związkowej jest ona niezgodna z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego, który 10 marca postanowił, że jedynej placówce

medycznej znajdującej się na terenie gminy lub powiatu nie można przekształcić w spółkę prawa handlowego. – Daliśmy staroście dwa tygodnie na zapoznanie się z wyrokiem NSA i zmianę decyzji.

Sekcja Problemowa Powiatu Tarnogórskiego i szpitalna „Solidarnosc” już rozpoczęły akcję informacyjną. – Chcemy, żeby mieszkańcy powiatu wiedzieli, że będą musieli leczyć się w Bytomiu, Zabrze i Chorzowie – podkreśla Szarek i dodaje, że decyzja radnych nie została nawet skonsultowana z wójtami gmin wchodzących w skład powiatu.

Sytuacja tonącego w długach szpitala jest bardzo trudna, ale zdaniem związkowców uchwała radnych ich nie rozwiąże. – Przed wszystkim potrzebne są pieniądze na remont. Jeżeli w ciągu dwóch lat nie powstanie nowy blok operacyjny zamknięte zostaną oddziały chirurgii, laryngologii i ginekologii – mówią związkowcy i podkreślają, że po unieważnieniu decyzji samorządowców środki na ten cel powinny pochodzić z kasy powiatu.

AGNIESZKA KONIECZNY

Walka o tramwaje trwa

Ponad stu związkowców z Tramwajów Śląskich piketowało w środę 29 kwietnia siedzibę KZK GOP w Katowicach.

Związkowcy z „Solidarności” i innych organizacji domagali się podwyżek płac oraz utrzymania linii tramwajowych w Będzinie i Gliwicach. Samorządowcy z tych miast chcą zlikwidować lub ograniczyć komunikację tramwajową i zastąpić ją autobusami. Stro-

na związkowa oczekuje też na informacje o finansowaniu transportu w regionie.

Związkowcy zapowiedzieli, że to nie ostatni ich protest. Ostrzegali, że kolejne będą miały już mniej pokojowy przebieg. Poinformowali też, że od tego tygodniu będą zbierali podpisy pod petycją o odwołanie prezydenta Będzina, który zgodził się już na ograniczenie komunikacji tramwajowej w mieście.

RED.

Narasta konflikt w JSW

– **Będziemy eskalować protest – zapowiedzieli związkowcy po zorganizowanej przed dwoma tygodniami manifestacji przed siedzibą zarządu i jak się okazuje, słowa dotrzymują.**

Na 12 maja Komitet Protestacyjno-Strajkowy z Jastrzębskiej Spółki Węglowej zaplanował kolejną dużą manifestację przed siedzibą zarządu firmy. W tym tygodniu związkowcy piketowali będą również przed domami prezesów spółki.

Przypomnijmy: powodem konfliktu jest przejęcie przez JSW od 1 maja pracowników wszystkich zakładów w trybie art. 23'. Jest to niezgodne z prawem, co potwierdziła Państwowa Inspekcja Pracy oraz kancelaria prawna, do której o opinię zwrócili się związkowcy.

Trwający w spółce spór zbiorowy o podłożu płacowym w dużej mierze zdominowała arogancja zarządu, który wciąż odmawia udostępnienia stronie związkowej materiałów, dotyczących sytuacji ekonomiczno-finansowej firmy. Bez uzgodnień ze związkowcami zmniejszył fundusz wynagrodzeń i zniósł jednorazowe premie. Wypowiada układy zbiorowe pracy w poszczególnych zakładach

spółki i porozumienia społeczne pomiędzy związkami a dyrektorami kopalni.

Oliwy do ognia dolewają wypowiedzi prezesa, że wprowadzane przez niego zmiany uderzają przede wszystkim w liderów związkowych, bo większość z nich straci swoje etaty. Populistycznie zapowiada, że oszczędzone w ten sposób pieniądze mogłyby być przeznaczone na premie dla całej załogi.

Jakby tego było mało, zarząd JSW ograniczył czas pracy w spółce. 30 kwietnia i 4 maja górnicy dołowi wykonywali prace remontowe na powierzchni, a piątek 8 maja ma być dniem wolnym od pracy. Pracownicy mają alternatywę, albo skorzystają z urlopu wypoczynkowego, albo wykorzystają dzień wolny, za który nie otrzymają wynagrodzenia. Najprawdopodobniej podobnie będzie w kolejne piątki.

– Jak to ma się do prawa pracy? – pyta Sławomir Kozłowski, szef górniczej „Solidarności” w JSW. – Przecież zgodnie z układem zbiorowym górnikom przysługują tzw. postojowe. Nikogo nie można zmuszać do dnia wolnego.

BEATA GAJDZISZEWSKA



Dwie trzecie kryzysu

Dwóch na trzech uczestniczących w naszej internetowej sondzie odczuwa skutki kryzysu.

Najczęściej przejawia się on w obniżeniu zarobków. Takie doświadczenia ma co trzeci nasz internauta.

Są jednak i inne opinie: 10 proc. uczestniczących w sondzie uważa, że pol-

ska gospodarka ma się dobrze. Kryzysu w swojej firmie nie widzi aż 22 proc. pytanym.

Zapraszamy na stronę www.solidarnosc-kat.pl do kolejnej sondy. Tym razem prosimy o ocenę 5 lat członkostwa naszego kraju w Unii Europejskiej.

WG

Podwyżki w oświacie to wielkie oszustwo rządu?

– **Podwyżki dla nauczycieli to jedno wielkie oszustwo rządu – alarmuje oświatowa „Solidarnosc”.**

Decyzją Ministerstwa Oświaty nauczyciele dyplomowani otrzymają 4,7 proc. podwyżki, z wyrównaniem od stycznia tego roku. Od września ich wynagrodzenia mają wzrosnąć jeszcze o 5 proc. Związkowcy „S” przypominają jednak, że po uwzględnieniu inflacji pierwsza podwyżka spowoduje tylko minimalny wzrost realnych wartości nauczycielskich pensji.

Natomiast od września w Karcie Nauczyciela znacznie obowiązuje zapis, zgodnie z którym nauczyciele zostaną zobligowani do odpracowania bezpłatnie dodatkowej, jednej godziny w tygodniu. – To oznacza, że ta godzina skomunuje założoną przez resort oświaty 5-procentową podwyżkę płac. Nie można tego nazwać podwyżką, bo wzrasta nam ilość godzin do wypracowania. Jej po prostu

fizycznie nie będzie – tłumaczy Lesław Ordon, szef Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty.

Dodatkowo „Solidarnosc” ma poważne obawy, że z powodu tej jednej bezpłatnie wypracowywanej przez nauczycieli godziny, pracę w oświacie może stracić blisko 20-30 tys. gruntownie wykwalifikowanych ludzi w całym kraju, co stanowi ok. 5 proc. polskich nauczycieli. Ordon zauważa, że rząd wprowadził do Karty Nauczyciela zapis o bezpłatnym czasie pracy, mimo że zdawał sobie sprawę z kryzysu finansowego.

– Taki zapis jest również niebezpieczny dla państwa, może skutkować zwiększeniem armii bezrobotnych, którym trzeba płacić zasiłki – mówi Lech Ordon. Podkreśla, że już teraz w wyniku niżu demograficznego, zwalnianych jest wielu nauczycieli. Z tego samego powodu wielu z nich pracuje na tzw. gołych etatach.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Już 1 września pierwsze tradycyjne żarówki znikną ze sklepowych półek. Za kilka lat na obszarze całej Unii Europejskiej dostępne będą tylko energooszczędne źródła światła.

Energooszczędne zamiast tradycyjnych

W pierwszej kolejności ze sklepowych półek wycofane zostaną przezroczyste żarówki o mocy powyżej 80 W, a razem z nimi matowe źródła światła, klasyfikowane powyżej klasy energetycznej A.

Później zakazem sprzedaży objęte zostaną kolejne tradycyjne żarówki o różnych mocach. W 2012 na obszarze całej Unii Europejskiej nie kupimy już żarówek o mocy większej niż 7 W. Dzięki długiemu okresowi przejściowemu wyznaczonymi przez unijną dyrektywę energooszczędne źródła światła w ciągu kilku lat dostępne będą do wszystkich standardowych opraw i zastosowań.

Dyrektywa UE wskazuje, że za dostosowanie źródeł światła do obowiązujących przepisów odpowiedzialni są producenci i sprzedawcy. Przepisy określają również jakościowe wymagania nowych energooszczędnych produktów. Duży nacisk kładą na standaryzację sposobu informowania klientów w całej Europie. Ma to pomóc w ochronie konsumentów i świadomym dokonywaniu przez nich zakupów.

Jednak ze wszystkimi tradycyjnymi żarówkami na zawsze pożegnamy się dopiero w 2016 roku. Zastąpią je żarówki halogenowe, świetlówki energooszczędne i żarówki LED.

Foto: Internet



W ciągu kilku lat tradycyjne żarówki przejdą do historii. Zdaniem specjalistów przyszłość należy m.in. do nowoczesnych żarówek LED.

Klasyczna żarówka, która niewiele się zmieniła od XIX w., tylko 5 proc. energii zużywa na światło. Reszta energii tracona jest na emisję ciepła. Nowoczesne źródła światła są znacznie wydajniejsze i zużywają mniej energii.

Zdaniem specjalistów przyszłość należy do tych ostatnich. W tej chwili nie

należą one niestety do najtańszych. Konsumentom pozostaje więc nadzieja,

że z wraz z upływem czasu ceny nowoczesnych źródeł światła będą stawały się coraz bardziej przystępne i przyjazne nie tylko środowisku, ale i portfelom. Obecnie zakupy produktów energooszczędnych zwracają się dopiero po kilku miesiącach, a czasem nawet po roku użytkowania.

AGNIESZKA KONIECZNY

Zielone Czeki 2009 przyznane

Pod koniec kwietnia, z okazji Dnia Ziemi na Śląsku miała miejsce uroczysta gala. W jej trakcie Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyznał prestiżowe nagrody za działalność ekologiczną.

Zielonymi Czekami i nagrodami finansowymi uhonorowane zostały osoby indywidualne oraz grupy badaczy. W tym roku Zielone Czeki przyznane zostały w kilku kategoriach. Były to m.in. programy i akcje proekologiczne, profilaktyka zdrowotna dzieci i młodzieży zagrożonych schorzeniami związanymi z zanieczyszczeniem środowiska oraz działania popularyzatorskie i promocja postaw proekologicznych.

Uroczysta gala z udziałem Wiceministra Środowiska Bernarda Błaszyka, podczas której wręczone zostały nagrody odbyła się w siedzibie Radia Katowice. – Obchody Dnia Ziemi mają od lat na Śląsku szczególny charakter. To bowiem na terenach najbardziej zdegradowanych ekologicznie w Polsce, szczególnej wagi nabierają wszelkiego rodzaju akcje, konkursy i plebiscyty zmierzające do zmian zachowań i codziennych nawyków na przyjazne środowisku i jego ochronie – mówił Bernard Błaszczyk do laureatów i gości gali. Wiceminister przyznał, że konkurs „Zielone Czeki” organizowany przez WFOŚiGW w Katowicach od 1994 r., świetnie wpisuje się w te wyzwania.

W tym roku Zielone Czeki otrzymali:

- **Lidia Skórzak** – w kategorii programy i akcje proekologiczne m.in. za opracowanie i wdrożenie elementów programu systemu zarządzania środowiskowego spełniającego wymagania ISO 14001 i EMAS.
- Dr hab. **Adam Stebel** – w kategorii prace naukowo-badawcze m.in. za całokształt działalności związane z ochroną mszaków w województwie śląskim.
- Dr **Marek Kaczmarzyk** – kategoria edukacja ekologiczna m.in. za prowadzenie różnych form edukacji ekologicznej dla młodzieży oraz autorstwo i realizację programu edukacyjnego „Kaskada”
- **Ewa Cofala** – w kategorii profilaktyka zdrowotna dzieci i młodzieży zagrożonych schorzeniami związanymi

- z zanieczyszczeniem środowiska za wieloletnią organizację wyjazdów ekologicznych dla dzieci.
- **Stanisław Czyż** – w kategorii: działania popularyzatorskie i promocja postaw proekologicznych za popularyzację wiedzy omitologicznej ze szczególnym uwzględnieniem obszarów Natura 2000.
- Nagrodę specjalną za całokształt działalności proekologicznej w Bytomiu i sąsiednich miastach otrzymał dr **Leopold Kobierski**, emerytowany nauczyciel biologii i prezes największego w Polsce Oddziału Miejskiego Ligi Ochrony Przyrody w Bytomiu. Dr Kobierski został uhonorowany przede wszystkim za stworzenie 45 ogrodów dendrologicznych.

Zbiórka zużytego sprzętu w Jaworznie

Już po raz drugi mieszkańcy Jaworzna mieli możliwość oddania zużytego i niepotrzebnego sprzętu AGD.

Akcja przeprowadzona została pod koniec kwietnia przed marketem Carrefour. Przygotował ją Urząd Miejski wspólnie z Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania, Kaulandem i firmą Rekopol.

Organizatorzy podkreślają, że zbiórka niepotrzebnego

sprzętu elektrycznego, plastikowych butelek i baterii, to część kampanii ekologicznej, która ma uświadomić mieszkańcom miasta, że podczas codziennych zakupów mogą zadbać o środowisko. Wszystko zależy od tego jakich wyborów i zakupów dokonają.

Z możliwości pozbycia się niepotrzebnych rzeczy skorzystało 150 osób. Do utylizacji trafiły nie tylko

stare lodówki i maszynki elektryczne, ale również monitory i telewizory. Jaworznianie przynosili szklane i plastikowe butelki, baterie oraz puszki. Większość z nich nie odeszła z pustymi rękami. Za zużyty sprzęt można było otrzymać ekologiczną torbę na zakupy.

Podobna akcja miała miejsce pod koniec ubiegłego roku. Wówczas padł niekwestionowany rekord, gdyż mieszkańcy pozbyli się ok. 2,5 ton odpadów. To jednak nie koniec. Już w czerwcu podczas ekologicznego pikniku rodzinnego Jaworznianie będą mogli przynieść niepotrzebny sprzęt elektryczny.

AK

Firmy i gminy przyjazne środowisku

W gronie 45 laureatów trzeciej edycji konkursu „Firma Bliska Środowisku znalazło się wiele firm z naszego województwa, które uhonorowane zostały za działalność proekologiczną w 2008 r.

Są to m.in. Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – Gliwice, Przedsiębiorstwo Transportu Kolejowego Holding S.A. z Zabrze, Częstochowskie Przedsiębiorstwo Komunalne – Sobuczyna i bytomska firma GEA 2H Water Technologies.

Podczas tegorocznej edycji konkursu, po raz pierwszy przyznane zostały statuetki „Ekostrateg 2008”, które trafiły m.in. do Przedsię-

biorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Dąbrowie Górniczej oraz spółki Final również z Dąbrowy.

Natomiast wyróżnienie za kompleksowe kreowanie zachowań proekologicznych otrzymał Katowicki Holding Węglowy.

Wśród 6 zwycięzców w kategorii „Gmina Bliska Środowisku” znalazły aż trzy śląskie miejscowości: Urząd Miejski w Bieruniu, Urząd Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny oraz Urząd Miejski w Jaworznie.

Konkurs „Gmina Przyjazna Środowisku” i „Firma Przyjazna Środowisku” organizowany jest przez Europejskie Forum Odpo-

wiedzialności Ekologicznej i Ogólnopolskie Forum Promocji Biznesu. Patronat nad nim objął Minister Środowiska. Przedsięwzięcie ma zachęcać przedsiębiorstwa o zróżnicowanym profilu działalności do podejmowania działań proekologicznych i podnoszenia standardów ochrony środowiska. Dotyczy to przedsięwzięć technicznych oraz podnoszenia świadomości kadry zarządzającej i wszystkich zatrudnionych pracowników.

Uroczysta gala wręczenia statuetek odbywa się w Warszawie. W tym roku zorganizowana została w Galerii Porczyńskich.

AK

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawy-pracy.pl. Serwis prawy-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy

Odwołanie pracownika z urlopu

Pracownik ma prawo do nieprzerwanego urlopu wypoczynkowego oraz do tzw. spokoju urlopowego. Zatem korzystając z urlopu wypoczynkowego nie musi się on liczyć z tym, że jego urlop zostanie przerwany, bo pracodawca powoła go do świadczenia pracy. Jednak przepisy Kodeksu pracy przewidują taką możliwość.

Stosownie do art. 167 § 1 Kodeksu pracy, pracodawca może odwołać pracownika z urlopu tylko wówczas, gdy jego obecności w zakładzie wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczęcia urlopu.

Jak wynika z tego przepisu, odwołanie pracownika z urlopu może nastąpić jedynie w sytuacji wyjątkowej, jeżeli obecność pracownika w zakładzie pracy jest konieczna i niezbędna.

Ta wyjątkowa sytuacja, będąca podstawą odwołania pracownika z urlopu, musi zaistnieć już po udzieleniu tego urlopu. Przyczyna odwołania pracownika z urlopu nie może być też znana pracodawcy przed rozpoczęciem urlopu przez pracownika. W sytuacji, w której pracodawca może przewidzieć zaistnienie wyjątkowej sytuacji w czasie urlopu pracownika,

ma prawo skorzystać z uprawnienia do przesunięcia pracownikowi urlopu – stosownie do art. 164 § 2 K.p.

Odwołanie pracownika z urlopu ma charakter polecenia służbowego. Pracownik, którego pracodawca odwołał z urlopu, ma obowiązek niezwłocznie go przerwać i stawić się w miejscu pracy, nawet jeżeli uważa, iż nie zaistniały przesłanki do odwołania go z urlopu. Tu należy wskazać, iż pracodawca nie ma obowiązku uzasadnienia odwołania pracownika z urlopu.

Jeżeli pracownik odmówi przerwania urlopu i nie zgłosi się niezwłocznie do pracy, takie zachowanie może zostać uznane za rażące naruszenie obowiązków pracowniczych i stanowić podstawę rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 K.p.

W przypadku odwołania się przez pracownika od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia do sądu (w trybie art. 264 § 2 K.p.), to na pracodawcy będzie ciążył obowiązek wykazania, że odwołanie pracownika z urlopu było uzasadnione, tzn. że zaistniały przesłanki odwołania z urlopu. Pracodawca będzie musiał wykazać, iż obecność pracownika

w zakładzie była niezbędna, a także, iż okoliczności uzasadniające odwołanie z urlopu nie można było przewidzieć przed rozpoczęciem urlopu przez pracownika.

Jeżeli w związku z nieuzasadnionym odwołaniem z urlopu pracownik poniósł szkodę, wówczas przysługuje mu roszczenie odszkodowawcze na zasadach ogólnych – na podstawie art. 471 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 300 K.p. Pracownik, którego odwołano z urlopu niezasadnie, może żądać odszkodowania w granicach pełnej szkody, jaką w związku z tym poniósł.

Aby pracodawca odwołał skutecznie pracownika z urlopu, musi złożyć mu oświadczenie woli. Oświadczenie to musi dotrzeć do pracownika w taki sposób, by mógł się on z nim zapoznać. Nie obowiązuje tu forma pisemna. Oświadczenie o odwołaniu pracownika z urlopu może być złożone za pośrednictwem telefonu, wiadomości sms, e-mail, itp. W razie sporu pracodawca będzie musiał wykazać, że złożone przez niego oświadczenie o odwołaniu pracownika z urlopu dotarło do niego w sposób taki, iż mógł się on z nim zapoznać.

W przypadku odwołania pracownika z urlopu pra-

codawca jest obowiązany pokryć koszty poniesione przez pracownika w bezpośrednim związku z odwołaniem go z urlopu (art. 167 § 2 K.p.). Te koszty to w szczególności koszty związane z przejazdem, odpłatność za usługi turystyczne niepodlegające zwrotowi, koszty wykupionych biletów, itp. Pracodawca ma obowiązek pokrycia kosztów powrotu rodziny pracownika, w sytuacji gdy skutek jego odwołania konieczny stał się powrót także członków jego rodziny.

Zwrotowi nie podlegają korzyści, jakie pracownik mógł uzyskać w czasie trwania urlopu (np. wynagrodzenie za podjętą działalność zarobkową w czasie przerwania urlopu), a także wydatki na sprzęt sportowy, który pracownik miał zamiar wykorzystać w czasie trwania urlopu.

Stawienie się pracownika w zakładzie pracy w związku z odwołaniem z urlopu powoduje przerwanie urlopu. Oznacza to, iż od chwili stawienia się do pracy, pracownik nie korzysta z ochrony przed wypowiedzeniem umowy, jaką daje mu w czasie urlopu art. 41 K.p.

ŁUKASZ OBRAŁ

Tekst pochodzi z serwisu prawy-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2009 r.): **1.276 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2008 r.): **3.096,55 zł**
- » Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2008 r.): **551,80 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Emerytury – kwota bazowa (2008 r.): **2.578,26 zł**
- » Przychód niezminiejszający świadczeń emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **do 2.167,60 zł** (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Przychód zmniejszający świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 2.167,60 zł do 4.025,60 zł** (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Przychód zawieszający wypłatę świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 4.025,60 zł** (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2009 r.): **519,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2008 r.): **763,55 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2008 r.): **587,33 zł**
- » Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej (od 1 października 2006 r.): **477 zł** (dla osoby samotnie gospodarującej) i **351 zł** (dla osoby w rodzinie).

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymują potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE!

1. Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa). Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2009 r. – komplet (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty podjęcia uchwały.

2. Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2009 r., należy składać do 31 marca 2009 r. tylko CIT-8, CIT-8/O; pozostałe sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa) składa się do 10 dni od daty przyjęcia uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2009 r.

PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należało złożyć do 28 lutego 2009 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2008 upływa 31 marca 2009 r.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dokumenty do pobrania).

Ryszard Drabek

– Zastępca Przewodniczącego-Skarbnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Unia Europejska

Otwarcie dla Polaków rynku pracy Belgii i Danii

1 maja 2009 r. Belgia i Dania zniosły restrykcje na rynku pracy dla obywateli Polski. Polacy mogą od 1 maja 2009 r. legalnie podjąć pracę w 13 krajach „starej” Unii Europejskiej.

Dotychczas swoje rynki pracy na Polaków otworzyły następujące kraje „starej” Piętnastki UE:

- z dniem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, tj. 1 maja 2004 r. – Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja,
- w maju 2006 r. – Finlandia, Hiszpania, Portugalia i Grecja,

- w czerwcu 2006 r. – Włochy,
- w maju 2007 r. – Holandia,
- 1 listopada 2007 r. – Luksemburg,
- w lipcu 2008 r. – Francja.

Pięć lat po rozszerzeniu Unii Europejskiej tylko Niemcy i Austria nadal chcą utrzymać ograniczenia w dostępie do rynku pracy dla obywateli Polski (a także Litwy, Łotwy, Estonii, Węgier, Czech, Słowacji, Słowenii). Władze tych dwóch krajów sygnalizują też, że przedłużą zamknięcie rynków na maksymalny dopusz-

czony w traktacie akcesyjnym okres, czyli do 2011 r.

Belgia i Dania ogłosiły, że nie przedłużają restrykcji, w związku z czym do 30 kwietnia br. kraje te powinny być poinformować Komisję Europejską o zakończeniu stosowania okresów przejściowych, które wprowadzono wraz z rozszerzeniem UE w maju 2004 r.

Komisja Europejska w listopadzie ubiegłego roku apelowała do władz Niemiec, Austrii, Belgii i Danii o otwarcie swoich rynków pracy dla obywateli krajów, które wraz z Polską weszły do UE w maju 2004 r. Komisja w swoim

stanowisku podkreślała, że zniesienie wszelkich restrykcji wpłynie pozytywnie na rozwój gospodarczy państw, które się na to zdecydują.

Dotychczasowe raporty ekspertów z Brukseli pokazywały, że pełne otwarcie rynków dla pracowników z Europy Środkowo-Wschodniej nie doprowadziło do masowego napływu taniej siły roboczej, za to w państwach, które wciąż utrzymują restrykcje, powiększył się czarny rynek pracowników nielegalnych.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawy-pracy.pl.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 032 253-72-54

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 032 253-78-00 | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | Rozwój Związku – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 032 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyzna@solidarnosc-kat.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok 204, tel. 032 353-84-25 wew. 204, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

| Numer zamknięto: 5 maja 2009 r.

Nie wszyscy mieszkańcy regionu majowy weekend spędzili poza miastem. Ci, którzy zostali, nie mogli jednak narzekać na nudę.

Majowe święto regionu

W regionie uroczą świętowanie rocznicę uchwalenia

Konstytucji 3 Maja i wybuchu III Powstania Śląskiego. Najważniejszym punktem obchodów była msza św. za Ojczyznę odprawiona w Archikatedrze Katowickiej i uroczystości pod pomnikiem Wojciecha Korfańskiego, które zakończył Apel Poległych oraz defilada i pokaz musztry.

Święto 3 Maja obfitowało przede wszystkim w wiele atrakcji sportowych i kulturalnych. Najwięcej imprez odbyło się 3 maja w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Oprócz koncertów i pokazu sztucznych ogni można tam było np. zwiedzić Planetarium i Stadion Śląski.

Maraton metropolitalny

Ważnym i historycznym wydarzeniem minionego weekendu był pierwszy „Silesia Marathon”. Trasa wiodła m.in. alejami dwóch parków: katowickiej Doliny Trzech Stawów i chorzowskiego Parku Kultury i Wypoczynku oraz ulicami dzielnic Chorzowa, Katowic i Siemianowic Śląskich. Zawodnicy przy okazji mogli poznać zabytkowe dzielnice miast, którymi biegła trasa.

Wspaniała pogoda przyciągnęła na metę sporo ludzi. Ci, których maraton zachęcił do biegania, mogli od razu zasięgnąć opinii fachowców z katowickiej AWF na temat

Tygodniowy cykl imprez ma się odbywać co roku i być świętem dla całego województwa

metod treningu czy odżywiania się.

Zwycięzcą pierwszego Śląskiego maratonu został Olexiy Medencow z Ukrainy z czasem 2 godziny 25 minut 48 sekund. Wśród pań najszybsza okazała się Wolha Judziankova z Białorusi (2:55:38)

80 lat wyjątkowego budynku

Rocznicowe uroczystości uświetniła wystawa fotografii dokumentująca historię budynku Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. W tym roku mija bowiem 80 lat od oddania tego gmachu do użytku. Z tej okazji po raz kolejny urząd otworzył podwoje dla zwiedzających. Można było zobaczyć m.in. gabinet obecnego wojewody Zygmunta Łukaszyka. Do dyspozycji zwiedzających były również sale reprezentacyjne, Sala Sejmowa Śląskiego oraz podziemia z basenem – pułapką na ewentualnych złodziei dawnego skarbcza.

Gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego to jeden z najciekawszych i największych budynków na Górnym Śląsku. Powstał w latach 1925-1929. Jego budowa uwarunkowana była utworzeniem w 1922 r. województwa śląskiego, które powstało na części Górnego



W pierwszym Silesia Marathonie wystartowało blisko 700 zawodników

Śląska ostatecznie uzyskanej przez Polskę po I wojnie światowej. W okresie międzywojennym nowe województwo miało szeroką autonomię, odrębny Sejm oraz Skarbiec. Budynek został tak zaprojektowany, by uwzględnić te potrzeby.

Gmach składa się z czterech głównych skrzydeł,

wewnątrz mieści się kłosa część sejmowa. Prócz wysokiego parteru urząd liczy 4 piętra. Dwie dodatkowe kondygnacje znajdują się pod ziemią. W budynku znajduje się ponad 600 pomieszczeń i 1,3 tys. okien, a łączna długość korytarzy wynosi ponad 6 km.

RED.

WEEKENDOWE IMPREZY to część trwających od 3 do 9 maja Dni Województwa Śląskiego.

W ten sposób samorząd wojewódzki i władze poszczególnych miast świętują 10. lat istnienia województwa śląskiego i piątą rocznicę przystąpienia do Unii Europejskiej. W organizację Dni

włączyło się wiele samorządów oraz organizacji społecznych. Dzięki temu obejmą one swoim zasięgiem cały region. To święto ma być wydarzeniem cyklicznym, odbywającym się do roku. Szczegółowy plan imprez w regionie organizowanych z okazji Dni Województwa Śląskiego znajduje się na stronie www.dniwojewództwa.pl.

DZIEŃ świra

Ponad uprzedzenia



Nie milkną wewnątrz-związkowe dyskusje na temat startu Mariana Krzaklewskiego w wyborach do Parlamentu Europejskiego z list Platformy Obywatelskiej. Niektórzy nie mogą przeboleć decyzji byłego przewodniczącego. Syndykalista u liberałów?! To się w głowie nie mieści!

A ja Wam mówię – mieści się, mieści. Powiem więcej: z takiego rozwiązania związkowcy powinni być zadowoleni. Zdaję sobie sprawę, że najbardziej wśród członków Związku złorzeczą sympatycy Prawa i Sprawiedliwości. W końcu na Podkarpaciu wyrósł niespodziewany rywal dla kandydata ich partii. Zastanówmy się jednak, czy tak musiało się stać?

Nie jest tajemnicą, że Marian Krzaklewski, zanim pomyślał o formacji Tuska, wyraził chęć startowania z list PiS-u. Nie wiem, czym kierowali się szefowie partii, ale decyzję ich znamy. Kandydatura Mariana nie została zaakceptowana. Powiedźmy więc sobie szczerze: to PiS zrezygnował z Krzaklewskiego, a nie Krzaklewski

z PiS. Powodów odmowy możemy się domyślać. Obecność Mariana na liście wyborczej partii to dla Jarosława Kaczyńskiego co najmniej niezręczna sytuacja. Pan Prezes wielokrotnie poddawał – delikatnie rzecz ujmując – surowej ocenie rządu AWS. A dzisiaj

jej lidera miałby wynieść na „wyborcze ołtarze”? To tak, jakby się przyznać do błędnej oceny rządów Jerzego Buzka. Nie liczymy na to.

A szkoda, ponieważ ani Marian Krzaklewski, ani AWSowska ekipa na tak druzgocącą krytykę sobie nie zasłużyła. Czy ktoś wreszcie zauważy, że to właśnie rządy z udziałem związkowców dokonały największej reformy w państwie? Pozostali tylko o nich gadali. Zostawmy to jednak. Nic dziwnego, że w zaistniałej sytuacji swą szansę zwiertzyli „Platformersi”. Rozpoczęło się kuszenie Mariana. Z jakim skutkiem – wiemy. Jestem przekonany, że Krzaklewski, o ile się znajdzie w Parlamencie Europejskim, jeszcze nie raz wykorzysta swą wiedzę i doświadczenie z korzyścią dla naszego Związku. O to jestem spokojny. W końcu, kto ma zmieniać liberalny punkt widzenia, jak nie zadeklarowany związkowiec?

Czy mogło być inaczej? Mogło. Wystarczyło, by kole-dy z Prawa i Sprawiedliwości unieśli się ponad swoje uprzedzenia i zaproponowali start „Krzakowi”... ze Śląska! Wyobrażacie sobie pojedynek Mariana z Jerzym?! Palce lizać. A tak przyjdzie nam jedynie ekscytować się skalą zwycięstwa premiera Buzka. Dlaczego? Bo w demokracji liczą się głosy ludzi, a nie opinie politycznych liderów.

KUBA SOLIDNY

Dyrektorska „zielona szkoła”

Zwolnienie 150 pracowników, wstrzymanie premii oraz urlopy bezpłatne pozwolily Odlewni Żeliwa w Zawierciu uzyskać w pierwszym kwartale dodatni wynik finansowy, mimo światowego kryzysu. Okazuje się jednak, że drańskie oszczędności nie dotyczą w tym zakładzie wszystkich.

W maju dla kadry kierowniczej i wybranych pracowników ma zostać zorganizowany „wyjazdowy kurs szkoleniowy z oprawą artystyczną”. – W sytuacji kryzysu firmy w pierwszym rządzie ograniczają tego typu wydatki, organizując szkolenia w zakładach – mówi Witold Siwek, przewodniczący „Solidarności” Odlewni Żeliwa. – Dlaczego tego nie można zrobić w naszej spółce?

Zwłaszcza, że wydatki na szkolenia i konferencje ograniczają nawet koncerty, które nie zmniejszają zatrudnienia. Tymczasem zawierciańska spółka zamierza jednym fundować „oprawę artystyczną”, a pozostałym zwolnienia i obniżki wynagrodzeń.

– Wygląda na to, że większość załogi ma biorąc urlopy bezpłatne zrezygnować z zarobków, aby znalazły się pieniądze na zapłacenie za wyjazdowe wrażeń artystyczne kierowników i ich wybrańców – podsumowuje Małgorzata Benc z Biura Terenowego w Zawierciu. – Słowem pracownicy mają się złożyć na swoistą „zieloną szkołę” dla dyrektorów i kierowników.

Wszystkie związki zawodowe działające w odlewni solidarnie zaprotestowały przeciwko takim praktykom

i zwrócili się do rady nadzorczej spółki o wyjaśnienie planów i zamierzeń związanych z dalszym funkcjonowaniem firmy. Związkowcy podkreślają, że w sytuacji kryzysu spółka żyjąca z eksportu powinna uwagę poświęcać utrzymaniu ciągłości zamówień i poziomu sprzedaży. Natomiast problemy powinny być rozwiązywane poprzez prowadzenie dialogu społecznego. „Niestety tak się nie dzieje i obawiamy się, że niekonwencjonalne postępowanie obecnego prezesa może doprowadzić do wyniszczenia kadry techniczno-ekonomicznej, a także być powodem napięć społecznych wśród załogi, grożąc wybuchem niekontrolowanego protestu” – można przeczytać w związkowym piśmie do Rady Nadzorczej.

(ZAW)

Referendum w rybnickim szpitalu za strajkiem

Większość załogi Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Rybniku opowiedziała się za strajkiem.

Najpierw odbędzie się dwugodzinny strajk ostrzegawczy, a później strajk generalny. O proteście załoga zdecydowała podczas zeszytygodniowego referendum. W głosowaniu uczestniczyło 422 spośród ponad 700 pracowników. Jak poinform-

mowali organizatorzy referendum, 398 osób opowiedziało się za strajkiem.

Referendum zorganizowały wszystkie trzy działające w szpitalu związki. Głosowanie było efektem rosnącego konfliktu między załogą a dyrektorem szpitala. Pracownicy zarzucają mu m.in. że działa na szkodę szpitala. Chcą też gwarancji zatrudnienia i wypłaty wywalczonych podczas

strajku w 2007 roku podwyżek. W sumie związkowcy przygotowali 14 postulatów. Urząd marszałkowski zapowiedział kontrolę placówki, ale ta została na razie wstrzymana.

Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych to jedna z największych tego typu lecznic w Polsce. Placówka ma około 6 milionów złotych długu.

RED.

Kadrowcy mają 20 lat

Porozumienie Związków Zawodowych Kadra świętuje 20-lecie powstania.

Kadras kupia głównie szeroko rozumianą kadre inżyniersko-techniczną i naukową.

Najsilniejsze struktury Kadry są oczywiście w górnictwie, przede wszystkim węgla kamiennego, a także brunatnego, ropy i gazu, cynku i ołowiu. Związek działa też w hutnictwie, przemyśle chemicznym i przedsiębiorstwach komunalnych.

PZZ Kadra należy do Forum Związków Zawodowych – trzeciej

po „Solidarności” i OPZZ ogólnokrajowej reprezentatywnej centrali związkowej. Przewodniczącym Dariusz Trzcionka wspólnie z szefem Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” i wojewódzkiego OPZZ zasiada w prezydium Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Wszystkie trzy związki zgodnie protestują ostatnio przeciwko łamaniu przez marszałka Bogusława Śmigieńskiego zasad dialogu społecznego oraz lekceważeniu strony społecznej.

W zeszłym roku Kadra pod kierownictwem Trzcionki pod-



jęła też szybko i zdecydowaną decyzję o wykluczeniu ze swoich szeregów organizacji z kopalni Budryk, gdy jej członkowie przez wiele tygodni prowadziły szkodzący zakładowi strajk. WG